„Blisko ciała” w Bunkrze Sztuki

W tymczasowej siedzibie *Galerii Bunkier Sztuki* przy Rynku Głównym 20 ciekawa wystawa prac z kolekcji własnej galerii pt. „Blisko ciała”. W czasie wernisażu dowiedzieliśmy się od szefowej Galerii Maszy Potockiej, że to już ostatnia wystawa Bunkra Sztuki w tym miejscu – w sierpniu ma być otwarta, po długim remoncie, główna siedziba Galerii.

W piwnicach Pałacu Potockich wystawiono ponad czterdzieści prac głównie polskich artystów. Ich uzupełnieniem są fragmenty wierszy Wisławy Szymborskiej. Całość wystawy, zgodnie z jej tytułem, koncentruje się na ludzkim ciele, przedstawionym przez uznanych twórców przełomu XX i XXI wieku. Czasami są to jednak obiekty znajdujące się poza ciałem, jak ubiory na dwóch obrazach Jadwigi Sawickiej. Ale już na charakterystycznych dla tej artystki pudełkach znajdują się fotografie fragmentów ciała lalki z wymownymi napisami, jak „twarde serce” czy „siła fatalna”. Na fenomen transpłciowości zwracają uwagę, korzystające z wielu mediów, prace duetu Lidii Krawczyk i Wojciech Kubiaka,

Otwarcie wystawy. Pierwsza z lewej Masza Potocka

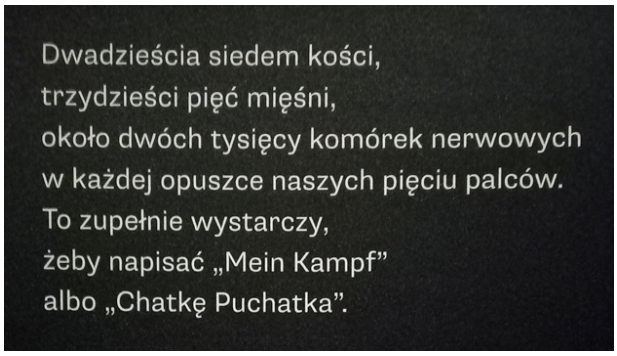

Dwadzieścia siedem kości,
trzydzieści pięć mięśni,
około dwóch tysięcy komórek nerwowych
w każdej opuszce naszych pięciu palców.
To zupełnie wystarczy,
żeby napisać „Mein Kampf”
albo „Chatkę Puchatka”.

Fragment wiersza Wisławy Szymborskiej „Dłoń”

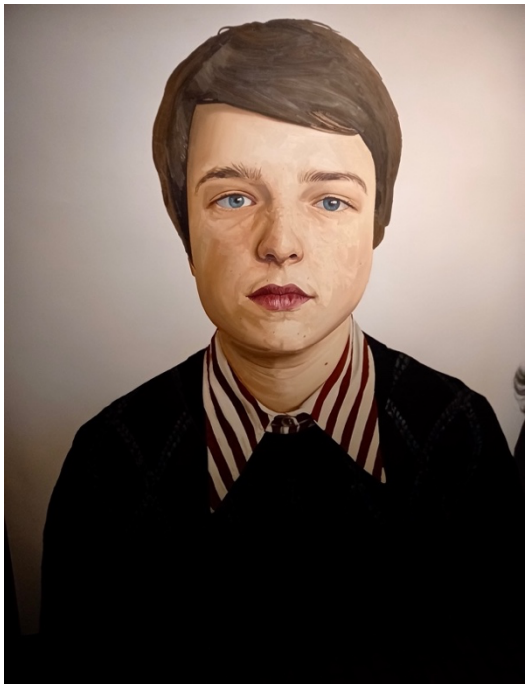

Lidia Krawczyk & Wojciech Kubiak, z cyklu *Genderqueer*, 2007, olej, płótno

Jadwiga Sawicka, *Twarde serce. Brak kręgosłupa*, 2003, Instalacja

z serii „Genderqueer”. W tej samej tematyce płci kulturowej osadzona jest także fotografia Alicji Żebrowskiej „Kiedy inny staje się swoim”, nawiązująca do popularnego niegdyś w sztuce motywu Wenus z lustrem.

Alicja Żebrowska, *Kiedy inny staje się swoim*, 1997, olej, płótno

Bardzo podoba mi się faksymile Wilhelma Sasnala pt. „Życie codzienne w Polsce”. To w zasadzie jego, bardzo syntetyczny, autoportret z żoną. Mniej subtelny, a w zasadzie lekko obsceniczny, jest obraz Wilhelma Dwurnika pt. „163 rzeźbiarzy polskich” z większego cyklu *Wyliczanka*. Trudno osądzić czy to złośliwa ocena tych rzeźbiarzy, czy też tylko niewinny, prowokacyjny żarcik. Coś takiego zdarzało się Dwurnikowi i w innych pracach, wywołując niekiedy oburzenie dotkniętych tym osób.

Wilhelm Sasnal, *Życie codzienne w Polsce*, 2003, faksymile

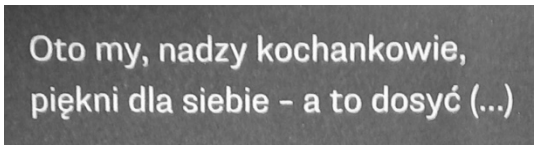

Fragment wiersza Wisławy Szymborskiej „Jawność”

Mniejsze wrażenie robią na mnie prace konceptualne, jak instalacje Janka Simona z cyklu „Krakowiacy lubią czystość” czy „Flashback smurfs” Macieja Chorążego. Trzeba jednak przyznać, że stanowią świadectwo epoki wczesnego, pokomunistycznego konsumpcjonizmu.

Poza wspomnianymi wcześniej, świetne są także inne fotografie, jak intrygujący cykl zdjęć Karola Radziszewskiego „Studium do Rannego powstańca”. Fotografie uzupełnione są rysunkiem i stanowią przekorny dialog z przesadnie rozdętym kultem wojennych bohaterów. Inny ciekawy cykl to fotograficzne autoportrety Małgorzaty Markiewicz pt. „Słabość ma w sobie szczególne piękno”. Podoba mi się także tryptyk Katarzyny Górnej pt. „Portret podwójny”. To poruszające studium przemijania. Charakterystyczną cechą fotografii Andreasa M. Kaufmanna z cyklu „40 Gestures” jest rozmycie pokazywanych na nich postaci, które łączy gest podniesionych dłoni.

Edward Dwurnik, *163 rzeźbiarzy polskich*, 1997, olej, płótno

Z prezentacji wideo najbardziej poruszył mnie prawie dziewięciominutowy film Joanny Pawlik pt. „Bliźniaczki”, a także związana z nim fotografia, pokazujące jak dwie niepełnosprawne (powinienem chyba napisać „z niepełnosprawnościami”, ale stylistycznie to katastrofa) kobiety dzielnie pokonują przeszkody. Nieco przerażająco wygląda obiekt tej

Karol Radziszewski, *Studium do Rannego powstańca*, 2011, fotografia

samej artystki, który jest po prostu hiperrealistycznie wykonaną rzeźbą ludzkiej nogi. Inną realistycznie oddaną, pojedynczą częścią ciała jest fotografia Jadwigi Sawickiej. pt. „Brzuch”.

Zabawny, jak zwykle w jego twórczości, jest pięciominutowy film Józefa Robakowskiego pt. „O moich palcach”. Tak jak, w jakimś sensie, zabawne są scenki z opisami na licznych obrazach Marcina Maciejowskiego. Na wystawie pokazano pracę w tym stylu pt. „Lekarz powiedział…”. Ludyczny charakter mają też obiekty Małgorzaty Markiewicz „Wyliczanki”, inspirowane m.in. ludowymi strojami.

Andreas M. Kaufmann, z cyklu *40 Gestures*, 2002, fotografia

W sumie, pokazana na wystawie część kolekcji Bunkra Sztuki świadczy o jakości całego zbioru. Jego siłą, poza samą wartością artystyczną prac, jest różnorodność wykorzystanych przez artystów mediów i zastosowanych sposobów ekspresji. Jaki to kontrast z niedawną wystawą prac nowo przyjętych członków krakowskiego Oddziału ZPAP, gdzie czas zatrzymał się na płótnie i farbie, ewentualnie fotografii.

Marcin Maciejowski, *Lekarz powiedział…*, 2001, olej, płótno

Kolekcja Bunkra Sztuki to zapis czasów, które wydają się nudne, szczególnie gdy porówna się je z tym co mamy obecnie. Ciekawe jaki oddźwięk w sztuce znajdą wydarzenia ostatnich lat.

Kuratorką opisanej wystawy jest Agnieszka Mazoń-Żywolewska a jej koordynatorem Marcin Pańtak.

Kraków, 17.03.2023

Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk